

ALDONA MOLESZTAK

ALICJA KOZUBSKA

PEDAGOG SPECJALNY JAKO RZECZNIK DOBRA LUDZI NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Powszechnie wiadomo, że aby dobrze wykonywać jakikolwiek zawód, trzeba posiadać rzetelną wiedzę, sprawność potrzebną do jej stosowania, odpowiednio wysoką motywację wiążącą się z poczuciem odpowiedzialności za realizowanie podjętych zadań. Są jednak grupy zawodowe, na przykład zawód lekarza, sędziego i pedagoga, od których wymaga się więcej. Znajduje to między innymi wyraz w określonych kryteriach, jakim musi odpowiadać kandydat do danego zawodu. Jest wśród nich wiele kryteriów moralnych. I takim właśnie specyficznym czynnikiem wyznaczającym kwalifikacje zawodowe nauczyciela jest system wartości i postawa etyczna (por. M. Michalik, 1971, s. 15-16).

Pedagogika specjalna ze względu na to, iż znajduje się na pograniczu pedagogiki ogólnej i medycyny oraz ze względu na swe zadania, szczególnie uwzględnia powyższe wymagania.

Zdarza się tak, iż nie docenia się roli pedagogiki specjalnej i pedagogów specjalnych, ponieważ zajmują się oni wychowywaniem „marginesu” ogólnej populacji. A przecież osiągnięcie celów w pracy rewalidacyjnej wymaga od pedagogów specjalnych zaangażowania całej swej osobowości.

Dla zobrazowania specyfiki, trudności i roli pracy pedagoga specjalnego można chyba przytoczyć porównanie Linusa Boppa: „Rolnik, który zdoła wyhodować ziarno na mało urodzajnej glebie, zdoła to też uczynić na glebie dobrej. Nie zawsze jednak bywa odwrotnie” (cyt. za O. Lipkowski, 1981, s. 16).

Jednym z założeń pedagogiki specjalnej jest dostrzeganie w każdej jednostce osoby godnej szacunku, mającej prawo do opieki i wszechstronnego (na miarę jej możliwości) rozwoju, bez względu na rodzaj i poziom upośledzenia. Pedagog specjalny jest często głównym przewodnikiem i dawcą tego, co najlepsze, tego, czego podopieczni byli lub są pozbawieni.

Według Tadeusza Kotarbińskiego „W pełni dbać o cudze sprawy może ten tylko, kto jest usposobiony życzliwie względem podopiecznych, nadaje się więc na opiekuna bodaj najbardziej człowiek dobry, o dobrym sercu, wrażliwy na cudze potrzeby i skłonny do pomagania” (T. Kotarbiński, 1986, s. 60).

Trafny wydaje się być również, szczególnie w przypadku pedagoga specjalnego, wymóg „miłości dusz”, na który wskazywał J.W. Dawid (J.W. Dawid, 1959, s. 36). To klasyczne już wyrażenie niestety bywa uznawane za zbyt archaiczne, nie przystające do rzeczywistości. Czy rzeczywiście pojęcie „miłości dusz” nie jest już aktualne? A może należałoby również obecnie zgodzić się z poglądem M. Kreutza, że „tylko ta miłość może skłonić do podjęcia zawodu tak dalece trudnego, wymagającego nieuniknionych nadobowiązkowych prac i nieustannego wysiłku, jakim jest nauczycielstwo (...). By wyjaśnić zachowanie się prawdziwego nauczyciela, musimy przyjąć, że jedynym wystarczającym motywem, jaki u niego działa, jest (...) miłość ludzi. Tylko ten, kto naprawdę kocha młodzież, jest zdolny poświęcić się dla niej, nie szcędząc ani czasu, ani sił, wszelkimi sposobami zabiegać o jej dobro” (W. Kreutz, 1959, s. 136).

Koniecznym warunkiem dbania o cudze dobro jest osobisty stosunek do ludzi, wrażliwość na cudze cierpienia i radości.

Władysław Tatarkiewicz - analizując pojęcie dobra - pisze między innymi o tzw. dobrach „wynikowych”, które odgrywają ogromną rolę w życiu człowieka. Są to dobra materialne i hedoniczne, dobro i szczęście człowieka. Według wspomnianego filozofa można „w stosunku do obu kategorii (...) wysunąć dwie prawdy: 1. że dobra te powstają także i wtedy, gdy nie są celem działania i 2. że powstają trudniej, gdy stają się celem” (W. Tatarkiewicz, 1989, s. 133). Czyli własne szczęście, własną zasługę moralną osiąga się najlepiej, gdy się o nią nie zabiega. Inaczej wygląda sytuacja, gdy chcemy innych uczynić lepszymi i szczęśliwymi. „To osiąga się na ogół celową ku temu zmierzającą działalnością. Wprawdzie nikt nie może zapewnić innemu człowiekowi ani doskonałości, ani szczęścia, może mu je jednak ułatwić” (tamże, s. 134).

Pedagog specjalny - jako człowiek podejmujący walkę o czyjeś dobro - powinien sam mieć wcześniej ukształtowaną postawę moralną, ponieważ jego działalność nabiera sensu, gdy nie jest nastawiona tylko na naprawianie uszkodzeń, na kompensację, ale na „całokształt realizowania w człowieku człowieka” (J. Doroszevska, T. I, 1989, s. 32), oczywiście z uwzględnieniem indywidualnych możliwości jednostki.

Przywracanie godności ludzkiej ludziom niepełnosprawnym, nawet tym najgłębiej upośledzonym, dla których samo istnienie jest godnością, stanowi główny cel pedagogiki specjalnej. Zdaniem Janiny Doroszevskiej jest to „cel prosty i bezspornie oczywisty - humanistyczny cel przywracania ludzkiej istocie ludzkiego pożytecznego życia lub choćby tylko godziwości jej człowieczeństwa wydzwigającego go ze stanu nieczłowieczego bytowania” (tamże, s. 32).

W związku z uznaniem przez współczesną pedagogikę specjalną każdego odchylenia od normy za zjawisko dynamiczne, o dużej plastyczności, pedagog specjalny powinien uwzględnić, oprócz dynamiki procesów rozwojowych, własnej dynamiki upośledzenia, także samostereowane mechanizmy adaptacyjne i kompensacyjne.

Dlatego też nie można określić granic rozwojowych tych jednostek, a więc i docelowych zadań rewalidacyjnych. W praktyce pedagog specjalny wyznacza cele i zadania bliższe, które są następnie weryfikowane. Pamiętać przy tym należy, że możliwości jednostek odchylonych od normy zależą również od postaw, oczekiwań i sposobów oddziaływania pedagogicznego wychowawców. Konsekwencją tego jest wymaganie od pedagogów specjalnych oprócz: a/ wiedzy ogólnej; b/ wiedzy pedagogicznej; c/ wiedzy przedmiotowej; d/ wiedzy metodycznej; e/ umiejętności pedagogicznych, także szczególnie wysokiego poziomu moralnego, postawy odpowiedzialności społecznej. Jest to konieczne, ponieważ cały system wartości nauczyciela, jego przekonania, cechy osobowości przenikają wszystko, co on czyni, pełniąc rozmaite funkcje.

Realizacja zadań stojących przed pedagogiem specjalnym wymaga od niego postawy twórczej. Sprawę samodzielności i rozwoju postaw twórczych w programach kształcenia nauczycieli bardzo silnie akcentowała Maria Grzegorzewska. Prezentowanie takiej postawy polega między innymi na tworzeniu atmosfery „otwartej”, wyzwalającej twórczość jednostek upośledzonych, będącej dla nich często punktem wyjścia do zwalczania swych trudności przystosowawczych. Elementem sprzyjającym wyzwaniu takiej właśnie atmosfery jest zrównoważona, pogodna i optymistyczna osobowość wychowawcy, a także jego biegłość zawodowa.

Postawa twórcza nauczyciela charakteryzująca się inwencją, samodzielnym poszukiwaniem rozwiązań pedagogicznych, stanowi również źródło jego radości. Powoduje też zarażenie zapalem i ideą współdziałania jego otoczenie, co w przypadku pedagoga specjalnego jest nieodzowne i wiąże się z kolejnym celem, jaki przed nim staje - integracji ludzi niepełnosprawnych. Integracji, w której chodzi nie tylko o jak najlepsze przystosowanie jednostki niepełnosprawnej do społeczeństwa, ale także o to, aby ta jednostka mogła osiągać szczęście i zadowolenie w życiu społecznym. Jest to pogląd wywodzący się z antropologii filozoficznej, która pytając: czym jest człowiek i czym może być, nie wskazuje idealnego wzorca człowieka będącego celem działalności wychowawczej, podkreśla natomiast humanitarne zobowiązania wobec każdej jednostki.

Zadaniem pedagoga specjalnego jest więc przygotowanie jednostki mającej być zintegrowaną i przygotowanie społeczeństwa ludzi zdrowych uważanych za mieszczących się w normach sprawności fizycznej i psychicznej - do jej przyjęcia.

Wiąże się to między innymi z rozpowszechnianiem informacji na temat niepełnosprawności, bowiem często niewłaściwy stosunek do ludzi odchylonych od normy wynika z braku wiedzy o przyczynach upośledzenia, a także możliwościach tych jednostek. Często też występuje u ludzi zdrowych zjawisko zwane przez specjalistów „rzutowaniem”, polegające na przekonaniu, iż określone kalectwo, np. głuchota, ślepotę pociąga za sobą inne objawy niepełnosprawności, co powoduje, że kładzie się nacisk na to, co jest uszkodzone, a nie dostrzega tego, co nietknięte.

Jest to oczywiście również zadanie dla pedagogiki ogólnej i szkolnictwa „normalnego”, zadanie wymagające przezwyciężenia wielu złych nawyków, wyeliminowania nieświadomego, a głównie świadomego okrucieństwa traktującego człowieka niepełnosprawnego jako niepotrzebny i obciążający społeczeństwo.

Cel integracji należy realizować, w odniesieniu do ludzi niepełnosprawnych, poprzez:

- ” - maksymalne ich usprawnienie fizyczne, psychiczne i społeczne (...);
- przygotowanie (...) do pełnienia określonych ról społecznych i pracy zawodowej (...).

W odniesieniu do środowiska społecznego i otoczenia fizycznego:

- rozumienie przez najbliższe środowisko społeczne (...) potrzeb ludzi niepełnosprawnych: moralnych, psychicznych, społecznych i materialnych;
- włączenie rodziny jako istotnego ogniwa integracji i normalizacji życia inwalidy;
- uchylene przepisów prawnych ograniczających społeczne funkcjonowanie osób niepełnosprawnych (...);
- wychowywanie dzieci i młodzieży w zrozumieniu i tolerancji dla odmienności cech osobowościowych i zachowania, które mogą przejawiać osoby niepełnosprawne.

(...) - zniesienie barier architektonicznych, urbanistycznych i w infrastrukturze” (A. Hulek, 1987, s. 22-23).

Realizacja tych zadań wymaga niewątpliwie zaangażowania wielu ludzi będących przedstawicielami różnych dyscyplin naukowych i praktyki życia społecznego.

Nie można osiągnąć pozytywnych rezultatów w tej dziedzinie działalności, jaką jest pedagogika specjalna, bez współdziałania społeczeństwa. Pedagog specjalny jednak jako rzecznik dobra ludzi upośledzonych i w pewnym sensie ich reprezentant powinien być orędownikiem ich interesów.

Dla dobrego wypełniania celów stawianych przed tym zawodem musi wykorzystać swoją osobowość jako najbardziej efektywne narzędzie. Aby dużo dać innym, pedagog specjalny ma obowiązek nieustannie wzbogacać się wewnętrznie na drodze samokształcenia i samowychowania. Samokształcenie według Marii Grzegorzewskiej jest jakby drogowskazem, „to twórcza praca w dążeniu do świadomego życia, do budowy drogą nauki, przeżyć i przemysłów - swojego własnego świata, swojego stosunku do człowieka, do ludzi, do zjawisk otaczającego świata, do pracy, do życia i do siebie samego” (M. Grzegorzewska, 1957, s. 55).

W tym budowaniu samego siebie najważniejsza jest, szczególnie w przypadku pedagoga specjalnego, wartość moralna, która zdaniem M. Grzegorzewskiej przewyższa wartość wykształcenia formalnego, a stanowi podstawę dla ukształtowania tak istotnej dla nauczyciela-wychowawcy postawy służby społecznej, służby - która nadaje temu zawodowi wysoką godność.

W powołaniu do służby społecznej miłość, dobroć i poczucie odpowiedzialności odgrywają podstawową rolę. Powinnością nauczyciela jest objawianie człowieka „na wyżynach dobra” (tamże, s. 49). Dla pedagogów specjalnych jest to zarówno postulat moralny, jak i imperatyw zawodowy.

BIBLIOGRAFIA

1. Dawid J.W.: O duszy nauczycielstwa. (W:) Osobowość nauczyciela. (Red.) Okoń W. Warszawa 1959.
2. Doroszevska J.: Pedagogika specjalna. T. I. Ossolineum 1989.
3. Grzegorzewska M.: Listy do młodego nauczyciela. Warszawa 1957.

4. Hulek A.: Człowiek niepełnosprawny a system integracyjny. (W:) Integracja społeczna ludzi niepełnosprawnych - zadania pedagoga. (Red.) Hulek A. Ossolineum 1987.
5. Kotarbiński T.: Medytacje o życiu godziwym. Warszawa 1986.
6. Kreutz M.: Osobowość nauczyciela. (W:) Osobowość nauczyciela (Red.) Okoń W. Warszawa 1959.
7. Lipkowska O.: Pedagogika specjalna. Warszawa 1981.
8. Michalik M.: Społeczne przesłanki, swoistość i funkcje etyki zawodowej. (W:) Etyka zawodowa. (Red.) Sarapata A. Warszawa 1971.
9. Tatariewicz W.: Dobro i oczywistość. Pisma etyczne. (Red.) Smoczyński P.J. Lublin 1989.